

Wolontariusz

Wolontariat jest stary jak świat. Od początków ludzkości znajdowali się w społeczeństwie ludzie, którzy pomagali innym, nie otrzymując za to zapłaty. Po dziś dzień w definicję wolontariatu wpisuje się dobrowolna i bezpłatna pomoc, która wykracza poza związki rodzinne. Wielu ludzi zastanawia fakt, że wolontariusze świadomie podejmują się dodatkowych zajęć, nie mając z tego wymiernych korzyści. Ale czy na pewno? A jak określić fakt, że zyskujemy nowych przyjaciół, którzy myślą i czują podobnie jak my? Albo to, że pracując dla innych podnosimy swoje umiejętności i stajemy się bardziej konkurencyjni na rynku pracy? Dla mnie jednak najważniejsze są korzyści niemierzalne, jak satysfakcja z niesienia pomocy – w moim przypadku - naszym braciom mniejszym. Rozwijam się, poszerzam swoje horyzonty, poznaję nowych ludzi i uczę się radzić sobie w niecodziennych sytuacjach. Zyskuję pewność siebie. Podobnie opowiadają o sobie inni znajomi wolontariusze. To wszystko wpływa na rozwój osobisty a czy nie do tego powinien człowiek dążyć?

Nie chodzi mi o to, że każdy ma pomagać zwierzętom. Są różne organizacje, skupiające ludzi o chęci niesienia konkretnej pomocy. Możecie, tak jak my, pomagać zwierzętom, ale jeżeli wolicie umilać popołudnia starszym ludziom w domach opieki – biegnijcie tam czym prędzej! Jeśli boli was los chorujących na nowotwory dzieci, grajcie z nimi w Chińczyka w szpitalnej sali i zanieście im tort na urodziny – подарujcie im swój wolny czas a słońce zaświeci dla was mocniej. Boicie się, że nie sprostacie? Zaczniście od pomocy dzieciom z rodzin ubogich i patologicznych, na przykład w odrabianiu lekcji. Możliwości jest mnóstwo – każdy znajdzie coś dla siebie!

Myślisz sobie: „To nie dla mnie. Nie mam czasu. Cały dzień spędzam w pracy, wracam zmęczony, nie dam rady.” A Ja Ci powiem, że jest to kwestia dobrego zarządzania czasem i odrobiny zaangażowania. Każdy poświęca na wolontariat tyle czasu i energii, ile akurat jest w stanie zainwestować. A może twierdzisz, że całego świata nie naprawimy, więc po co się wysilać? Warto! Dla tych szczęśliwych pomruków kotów grzejących kolana. Dla szczerego uśmiechu dzieci. Dla drżącego uścisku dłoni staruszki. Dla siebie samego.

Zastanówmy się jeszcze, jakie cechy powinniśmy w sobie wypracować, aby faktycznie pomagać, a nie utrudniać pracę innym wolontariuszom. Przede wszystkim SŁOWNOŚĆ – jeśli obiecujesz, że coś zrobisz, wywiąż się z tego terminowo. Nikt Cię do niczego nie zmusza, praca jest dobrowolna! Równie ważna jest RZETELNOŚĆ – kiedy coś robisz, zrób to dobrze. Szanuj swój czas i energię. W końcu mamy komuś pomóc, prawda? Co więcej, ENTUZJAZM – zarażaj zapałem do pracy wszystkich wokół. Niech sami zapragną pomagać, widząc, jaką radość Ci to sprawia. Kolejna sprawa to PUNKTUALNOŚĆ –zabieganie to znak naszych czasów, ale kiedy się umawiasz, że będziesz w konkretnym miejscu o określonej porze, pilnuj tego. Inni na Ciebie liczą! Te cechy i wiele innych składają się na jedno, najważniejsze – ODPOWIEDZIALNOŚĆ. Odpowiedzialny wolontariusz jest wart więcej niż dziesięciu nierozważnych i nieodpowiedzialnych. Ponadto, jeżeli wolontariusze stworzą zgrany team, zrobią bardzo dużo dobrego.

Wolontariusze są potrzebni światu jak nam woda do przeżycia. Każda dodatkowa para rąk na pewno się przyda. Każdy może zrobić coś dobrego, poprawić los ludzi i zwierząt. Trzeba tylko chcieć, możliwości przekuć w czyny. Każdy może zostać wolontariuszem!

Korzystając z okazji, chciałam pogratulować wszystkim wolontariuszom otwartości serca i ciepłej aury, jaka ich otacza. Życzę Wam oceanu siły do pokonywania przeciwności losu – przecież nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być lepiej, prawda? ;)

Autor tekstu: Paulina Stykowska

Pomóż nam pomagać
74 1050 1575 1000 0090 3015 5601 (ING Bank Śląski S.A.)
Fundacja Happy Animals
ul. Ogrodowa 62 lok. 9, 55-040 Bielany Wrocławskie